

Redakcja: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracja: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.,
70 ctm. amerykańsk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświęcony 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 9 rano.

Dział Inzeratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inzeraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halery, następnie po 10 hal. — Nadane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmują się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Św. Mikołaj w r. 1907.

Grzecznym dzieciom przynosi św. Mikołaj prezenty, niegrzecznym różgi. W tym roku dzieci były bardzo grzeczne: nie wybrały Daszyńskiego do parlamentu, w całej zachodniej Galicji nie wybrały ani jednego „beznarodowego“ socjalisty — a jednak św. Mikołaj przynosi im różgi w podarunku. Różgi drożyzny i głodu.

Funt chleba dochodzi już ceny 22 h, kasza z 18 h podrożała na 26 h, bułki centowe tak zmałyły, że jedna na dwa kęsy ledwie starczy, — żywność najuboższych ludzi dochodzi cen aptekarskich. Nie wspominamy nawet o mięsie, którego spożywanie stało się w obecnych czasach przywilejem zamożniejszych ludzi...

I w takiej chwili posłowie miejscy, jak posłowie miasta Krakowa Stanisławski i Sikorski, poseł miasta Tarnowa Battaglia, przedstawiciel krakowskich gmin podmiejskich Bujak, głosowali w parlamencie przeciw wnioskowi o położenie tamy drożyznie; Battaglia miał nawet czelność przemawiać przeciw tym wnioskowi i oświadczyć, że są one wprawdzie dobre, słuszne i wykonalne, ale mimo to jednak będzie głosował przeciw nim, tylko dlatego, że wnieśli je socjaliści!! A poseł Wójcik, do którego okręgu wyborczego należą przedmieścia Krakowa, wniósł interpelację, domagającą się podrożenia ludności krakowskiej mleka przez zakaz dowozu mleka z Królestwa do Krakowa.

A cały szereg posłów zastosował przy głosowaniu nad wnioskami socjalistów o zatamowanie drożyzny i podźwignięcie gospodarstwa chłopskiego — starą metodę wychodzenia za drzwi na czas głosowania. Za drzwi wyszli posłowie: Biliński, Bojko, Bomba, Buzak, Fiedler, Gabel, Harnek, Jachowicz, Kolischer, Korytowski, Loewenstein, ks. Londzin, Lubomirski, Łuszczkiewicz, Petelcz, ks. Stojalowski, Straucher, Stwiertnia, Szajer, Zagórski, Zamorski, Zarancki, Zieleniewski.

Tamci (których w niedzielnym numerze wymieniliśmy wszystkich) głosowali przeciw, ci wyszli za drzwi — i wnioski socjalistów utracono. A drożyzna niech sobie dalej dusi ludność!

Zadnej tamy dla drożyzny nie chcą ci klerykalni „demokraci“, czy „demokratyczni“ klerykali. I to w czasie, w którym z powodu kryzysu amerykańskiego masa emigrantów wraca z Ameryki do Galicji i ta powrotna fala emigracji zalewa zaczyna kraj nasz, przyczyniając się do dalszego jeszcze wzmagania drożyzny!

„Narodowi“ posłowie krakowscy (na których utrzymaniu były „Nowiny“ w czasie wyborów i w nikczemny sposób szkalały socjalistów), teraz znowu używają „Nowin“ dla mydlenia oczu ludności. Piśmiędo to napaada na socjalistów za to, że przedłożyli parlamentowi wnioski, zmierzające do położenia tamy drożyznie! Nie przytacza oczywiście treści tych wniosków — bo trafiłyby one do przekonania czytelnikom — lecz wypisuje o nich bezczelne kłamstwa, że były niewykonalne, że chciały „z dnia na dzień odebrać państwu wszelkie dochody“, „znieść wszelkie podatki i cła“. Wszystko to poprostu wyssane z palca. Nawet generalny mowca przeciw tym wnioskowi, Battaglia, przyznał, że wnioski te są bardzo dobre. Ale najęty pismak potrafi łączyć bez zająknięcia.

Ludność zapamięta sobie jednakowoż nazwiska tych posłów, którzy wystąpili w obronie drożyzny, głosując przeciw wnioskowi socjalistów lub wychodząc za drzwi; zapamięta sobie też tę prasę, która napaada na tych, co chcą zmniejszyć drożyznę.

Z kraju bojaźni bożej i dobrych obyczajów.

Kryzys parlamentarny. — Głos przywódcy wolnomyślnego zjednoczenia w sprawie polskiej.

W parlamencie niemieckim powstało przesilenie, grożące rozpadem „nowotworu“ Bülowa — bloku konserwatywno-liberalnego.

Powstało ono nagle na tle rozbieżności zapatrywań w kwestyi podatkowej, ale gotowało się już dawno.

Pod hasłem: bij socjalistów i centrowców zorganizował był Bülow (ratujący się sztucnie sprowokowaniem przesileniem przed intrygami Eulenburga) ów blok, gdzie burżuazyjna lewica i prawica spleść się miały w dwugarń rządzącą. Tylko, że wolnomyślnych mamili Bülow obietnicami, a konserwatywom, faworytom tronu, usłużnie proch z drogi zmiałał... Przy obsadzaniu foteli ministerjalnych przymrużał lewe oko, dostrzegając tylko konserwatywne firmy... Kwestyę reformy sejmowej w Prusiech przewlekał, podstępnie zabagniał... A w zdobyciu chociażby połowicznej reformy, w łącząc się z nią umocnieniu swej pozycyi na terenie pruskim, widzą wolnomyślni jedyny fundament utrwalenia swego stanowiska u steru... W przeciwnym razie, Bülow, który ich tylko do przemijającej intrygi potrzebował, mógłby prędzej lub później powrócić do dawnej kombinacji — pogodzić się z centrowcami, dziś gotowymi uchwalać wszelkie kredyty kolonialne, będącymi zresztą, jako klerykali z

konserwatystami w lepszej harmonii, a natomiast usunąć ich (wolnomyślnych) — skompromitowanych tylko nadaremniemi ustępstwami ze swych hasel — wzamian za co nie zdobyliby ustępstw dla siebie...

I dlatego rozczarowanie panowało w obozie wolnomyślnym: bierność i nieufność w stosunku do rządu — zapowiedź kryzysu. I kryzys ten już, podobno, wybucha; kombinacja Bülowa grozi rozpadnięciem się; rządowi zagraża w parlamencie, że jego większość rozpadnie się w gruzy...

Czy ks. Bülow, żaden polityk (vide izolacja Niemiec), lecz niezrównany intrygant, potrafi ten rozłam nową seryą obietnic i „dobrych chęci“ zażegnać?...

Pod wpływem rozgoryczenia przypomnieli sobie wolnomyślni swoje pokostem rządowym zamazane idee liberalne a raczej ich szczątki i oto w jednym z najbardziej hakatystycznie nastrojonych dzienników liberalnych zabiera głos wpływowy poseł wolnomyślny Gothein z ostrem potępieniem projektu wyłączeniowego. Artykuł ten zatytułowany: „Austria i nasza polityka polska“ konstatuje, iż w Austrii przewagę liczebną ma element słowiański, a przyłączają się doń przeciw Niemcom i Włosi; brali oni udział w demonstracyi antipruskiej w parlamencie. Ale do tej demonstracyi przyłączyli się byli i chrześcijańsko-społeczni i socjaliści. A w szeregach Niemców-liberałów wielu było takich, którzy potępiając demonstrację, równocześnie potępiali politykę antypolską Prus. Cóż stąd, że rządy zawarły były przymierze. Przy takim nastroju większości Izby problematycznym się staje jego odnowienie. A zresztą, jeżeliby w krytycznym momencie dla Niemiec, rząd austriacki chciał spełnić swe zobowiązania — może się znaleźć wobec sytuacji, że reprezentacja ludowa kredytów na wojnę odmówi. „Sympatyje monarchów i gabinetów nie wystarczają, gdy niema sympatyj ludów“. Przechodząc od Austrii do Węgier Gothein konstatuje, że — przy polityce gwałtu — Niemcy mogą wprawdzie liczyć, że to ich nie pozbawi sympatyj Madziarów, którzy również uprawiają politykę gnębienia, ale przewaga mniejszości madziarskiej opiera się tylko na krzywdzie wyborczej; a gdy ta krzywda ustanie — większość i tu będzie po stronie Słowian — „a wtedy nigdzie na świecie nie znajdziemy sympatyj“ — konkluduje Gothein.

Wskazuje on dalej, że pruska polityka gwałtów tworzy wzór i zachętę, niebezpieczną wobec Niemców tam, gdzie są oni nie panującymi, lecz podwładnym żywiołem.

„Pod naciskiem polityki gwałtu — pisze — cierpią na Węgrzech Niemcy (Sasi siedmiogrodzcy) najcięższej (?) Czy sobie tego nikt nie uprzytomnia, jak wielce my pogarszamy ich sytuację? Jeżeli Madziary teraz bar-

dziej jeszcze poczują Niemców uciskać, niż dotąd, mogą się przytem na to powołać, że wszystko to jest jeszcze igraszką dziecinną w porównaniu z tem, co Niemcy czynią z innymi narodowościami, tam, gdzie są u władzy.“

A dalej pisze: „Czyż nie mieliby Niemcy węgierscy racyi powiedzieć nam: Zachowajcie dla siebie wasze niezbędne grosze (mowa tu o materyalnym poparciu, słaniem im z Niemiec) nigdy one nie zgładzą tych strat, w postaci których wasza nietolerancja narodowa odbiła się na nas tam, gdzieśmy w mniejszości. Pójdźcie tylko w te okolicy i posłuchajcie, co tam sądzą o naszej polityce polskiej. Jako Niemiec — trzeba się tam rumienić, będąc zmuszonym z ust niemieckich to słyszeć.“

W tych paru słowach Gothein trafnie charakteryzuje „kulturalne“ znaczenie Prus, które stwarzają wzory ucisku na użytek wszelkiego szowinistycznego zwyrodnienia.

Listy z Dumy.

Petersburg, 6 grudnia.

Rodiczew o kwestyi polskiej. — Skandal w Dumie.

W swem świetnym przemówieniu w Dumie Rodiczew poruszył między innymi kwestyę polską.

„Mówią nam: Przyznamy pewnej kategorii poddanych rosyjskich równe prawa wówczas, gdy nas pokochają. Lecz zapytuję: Czy odebraniem praw osiąga się miłość narodu? (Oklaski). Czy zmniejszą się prawa obywateli rosyjskich, jeżeli Polacy będą mieli prawa jednakowe z nami? (Brawo!). I gdy stąd (giest w stronę ław ministerjalnych) stawiano zarzut lewicy (Polakom): „Dlaczego nie chcecie uleść żądaniu rządu rosyjskiego, odrzucacie rosyjski uniwersytet?“ — wtedy zapytuję siebie — czyż nie byłbym dumny z tego, gdyby dzięki państwu rosyjskiemu, dzięki potędze narodu rosyjskiego, rozległa się w Warszawie propaganda polskiego słowa, polskiej nauki? Tymczasem zmuszamy poddanych rosyjskich szukać nauki w krajach, obcych dla nas i dla nich.“

Wiemy czem się trzyma rozpadająca się Austria! (Głosy: „Czem, czem, prosimy powiedzieć!“)

Przyznaniem praw!“

Omawiając w płomiennych słowach politykę rosyjską w Królestwie, wspomina mowca o haniebnym zachowaniu się Skałona i urzędowej „Rosyi“: grozili oni poddanym rosyjskim najcięższymi Prusaków! Skałon zwracał się z takimi groźbami do: hr. Tyszkiewicza, Libickiego i Jansona.

„Gdy w stosunku do świata słowiańskiego — wywodzi mowca — dajemy wzór gwałcenia praw słowiańskich, jak sądzicie panowie: w Europie, wśród Słowian, zwiększamy swój autorytet?“

Niszczymy go!“

TEOFIL WOJSZWIŁO.

KARYERA JANKA.

Janek zerwał się z krzesła i stanął przed dziewczyną, oczekując jej odpowiedzi.

— Wiesz, Janku, i ja o tem myślałam, ale czy ty rozumiesz, co to znaczy być „nielegalnym“ w kraju? A musiałbyś być nielegalnym, nie mieć własnego mieszkania, tulać się jak ptak nocny. Ciągłoby ci groziło niebezpieczeństwo, bo takie życie, to loterya. Nie, nie, jabym nie zniósł tego! Świadomość, że ty każdej chwili możesz wpaść, zatrzymałyby mi życie...

— A teraz, czyż ja nie drzę o ciebie?...

— To co innego, Janku... Cóż mię może potkać? Wspanię się, posiedzę kilka miesięcy w uł, no i wyślę mię, przypuszę, do Wołody albo do Wiatki... na dwa — trzy lata.

— Nielegalnemu grożą Jakuty... Czy ty pojmujesz, co to znaczy Kołymś albo coś podobnego? Tam ludzie giną, waryują, strzelają się, bo tam żyć już nie sposób...

Marynia chodziła po pokoju z kąta w kąt z twarzą skupioną, ze zmarszczonymi brwiami. Janek milczał chwilę, potem ujął dziewczynę za obie ręce i spytał, patrząc jej w oczy:

— A teraz powiedz, Maryniu, gdybyś wiedziała napewno, że cię wyślą nie do Wiatki na dwa lata, ale do Niznie-Kołymśka na dzie-

sięć lat, czybyś się wycofała z „roboty“, czybyś ją porzuciła? Powiedz, Maryniu: — tak, czy nie?

— Nie — rzekła stanowczo dziewczyna. — A odepnie żądasz, abym był tchórzem, abym unikał niebezpieczeństwa, abym się stał filistrem? Czy nie tak?

— Nie, nie, Janku, tylko, że ja się więcej o ciebie boję niż o siebie, bo ja cię kocham więcej niż siebie, więcej niż życie, więcej niż „robotę“...

— Mojaś ty — wyszeptał Janek, tuląc Marynię w ramiona i całując jej usta, oczy, włosy, szyję...

Marynia uwolniła się z objęć Janka i usiadła przy stole, na którym oddawna stygła herbata. I znów rozmowa skierowała się ku nielegalnej „robotce“. Marynia opowiadała o kółkach robotniczych, które prowadzi, o towarzyszach, z którymi dzieli niebezpieczeństwo pracy agitacyjnej, a Janek słuchał tego wszystkiego i postanowienie jazdy do kraju na „nielegalnego“ utrwalalo się w nim coraz potężniej.

Wybiła dwunasta. Janek zerwał się z krzesła.

— Kiedyż ty się wypiszesz, Maryniu, toż jutro o dziewiątej posiedzenie delegackie. Musisz być na niem. Ale też ze mnie gapa!

— Wypię się, niema obawy, wszak mam osiem godzin snu przed sobą — według programu — dodała, uśmiechając się, i, ująwszy oburącz głowę Janka, ucałowała go w czoło.

— Pa! A teraz wynocha...

Nazajutrz rozpoczął się zjazd. Po zebraniu delegackim nastąpiła parugodzinna przerwa. Wieczorem wszyscy zeszli się na tradycyjnej wili z niemniej tradycyjnymi toastami. Janek siedział naprzeciwko Maryni, więc cały czas miał przed sobą jej twarz, tryskającą weselem i szczęściem. — Jaka ona ładna! — mówił sam do siebie od czasu do czasu. Spozstrzegł też, że siedzący obok niej studenci — delegaci z Darnsztautu i Paryża — stanowczo muszą podzielać jego zdanie i było mu to dziwnie przyjemne.

Właściwe posiedzenia zjazdowe poczęły się dopiero nazajutrz. Sprawozdania, odczyty, dyskusye, utarczki przedstawicieli obydwóch grup przekonaniowych, ścierających się w „Zjednoczeniu“, rezolucye, wyrażające stanowisko większości młodzieży zorganizowanej w najrozmaitszych kwestyach aktualnych — wszystko to wypełniało szczerlnie czas, przeznaczony na zjazd. W końcu trzeciego, ostatniego, dnia ogół członków zjazdu tak był znużony nieprzerwaną pracą, że się już prawie nikomu nie chciało dyskutować. Przebieczowano więc resztę materyału co prędzej i zamknięto zjazd ku ogólnej radości.

Tłum młodzieży opuszczał dużą salę „Zur Linde“, gdzie się odbyło ostatnie posiedzenie zjazdu. Gwarny potok ludzki rwał się na cząstki, podążające w różnych kierunkach. Poszczególne grupki znikły stopniowo na zakrętach ulic, biegnących w rozmaite strony. Janek i Marynia wydostali się z tłumy i

szli wciąż w górę, w kierunku Zurychbergu, drogą, pokrytą śniegiem. Mówili o przyszłości, o wspólnej „robotce“ w kraju, dokąd się Janek miał udać, jak tylko Partya będzie tego potrzebowała. Minęli zwarte szeregi domów, wystające się na przestrzeń szeroko, gdzie tylko rzadka widniały rozrzucone pojedyncze domki. Marynia miała się postarać o to, aby Janka wzięto do „roboty“ jaknajprędzej. Podnosili się coraz więcej, brnąc po coraz głębszym śniegu. Weszli wreszcie do lasu, pomiędzy rzadkie szeregi młodych choinek, pokrytych szronem. Cicho było dokoła i tylko z daleka z dołu dolatywał niewyraźny pomruk miasta. Miryady gwiazd iskrzyły się nad Zurychbergiem.

— Spójrz, Maryniu, jakie to cudne — rzekł Janek, obejmując w pól dziewczynę i wskazując jej na gwiazdzisty płaszcz nocy. Marynia oparła głowę na jego ramieniu i patrzyła w górę. Stali tak oboje, przytuleni do siebie, a serca ich były jednym tępem.

— Czytałam gdzieś — mówiła Marynia — że romantycy niemieccy, rozjeżdżając się w różne strony, obierali sobie jakąś gwiazdę i, patrząc na nią o umówionej porze z różnych miast lub krajów, sądzili, że ich dusze się wtedy spotykają. Wiesz, Janku, może i my tylko w ten sposób będziemy obcowali ze sobą...

Janek nie odpowiedział, tylko jeszcze mocniej przytulił do siebie dziewczynę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodiczew jest jednym z najlepszych mówców kadeckich. Gdy zabrał głos podczas dyskusji nad deklaracją rządu i zaczął niemiłosiernie paląciami słowy chłostać działalność reakcji, atmosfera w Dumie stała się bardzo naprężoną.

Wszyscy zgodnie powiadają, iż była to najlepsza mowa ze wszystkich, jakie wygłoszono we wszystkich trzech Dumach.

Mowa ta moralnie zabijała tych, którzy siedzieli na ławach ministerjalnych i na prawicy dumskiej.

Wrażenie było — powiada „Rus“ — straszliwe. Jednych mówca porwał, drugich zabijał, męczył i im dalej, tem bardziej. Burza się zbierała na sali przeciwko Rodiczewowi. Straszliwa moralna kłeska Stołypina wraz z jego deklaracją...

Wreszcie Rodiczew wymawia owe słowa o „stołypinowskim kolnierzu“, który w historii stanie się tak samo popularnym, jak „krawat Murawiewa“...

Co się stało na sali w ten moment — jak twierdzą wszyscy sprawozdawcy — opisać niepodobna. Prawica i paździerzownicy z podjętymi pięściami rzucają się tłumnie ku trybunie.

— Precz! Wyrzucić go! Nikezemniku! Zboju!...

Użyto tu takich prawdziwie rosyjskich słów, iż żaden szanujący się organ nie zechce je przytoczyć. Niektórzy postowie historycznie bębnią po pulpitych.

Zdaje się, iż rozpocznie się bijatyka. Rodiczew błąd, lecz spokojny, stoi na trybunie, otoczony kordonem szalejących Puryszkiewiczów.

Najstarsi członkowie Dumy, kadeci generał Bobiański i Pokrowski starają się uspokoić tłum. Chomiaków zbiera papiery i wychodzi. Stołypin siedzi w łoży błąd.

Wreszcie spokojnym krokiem schodzi Rodiczew z trybuny.

— Na posiedzenia frakcyjne! — rozlegają się okrzyki menerów partyjnych. Do Rodiczewa podchodzą ministrowie Kaufmann i Charytonow i zapytują, czy nie zechciałby przeprosić Stołypina.

Rodiczew zgadza się. Najskandalicznieszem było postępowanie części kadeckiej frakcji. Gdy prawowice Krupienkij po wznowieniu posiedzenia proponuje powitać Stołypina oklaskami, wstaje Milukow wraz z gronem kadeckim i entuzjastycznie biją brawo.

Ciekawe, że część kadetów, w tej liczbie były prezydent Dumy Gołowin, nie zechciała wziąć udziału w tej demonstracji.

Gdy Chomiaków zaproponował zastosować do Rodiczewa najwyższą karę, jaka jest przewidziana w regulaminie, wykluczenie z Dumy na 15 posiedzeń (tj. de facto na kilka miesięcy), głosowała przeciwko temu wnioskowi wyłącznie opozycja, zaczynając od kadetów. Wniosek oczywiście przyjęto.

Niewątpliwie ten skandal posłuży na korzyść rządowi. Załagodził on (szczególnie przeprosiny kadeckie) wrażenie mów Maklakowa, Rodiczewa i tow. dra Pokrowskiego.

Bobrinskij namawiał Dmowskiego, aby Koło polskie głosowało za wykluczeniem Rodiczewa na 15 posiedzeń, a w ostateczności, aby podczas głosowania Polacy nie wchodzili na salę.

Dmowski odpowiedział, że Polacy wejdą i będą głosować przeciwko wykluczeniu. Wyrzucił przytem zdziwienie z powodu surowości kary, jaką Duma pragnie zastosować,

skoro bowiem Puryszkiewicz uważa Murawiewa za męża stanu w wielkim stylu, przeto porównanie Rodiczewa nie powinno było obrazić prawicy.

Tym razem nie możemy odmówić panu Dmowskiemu taktu w zachowaniu się. Doświadczenie uczy!

Polski komitet wyborczy złożył wizytę Rodiczewowi. Również młodzież polska złożyła mu wizytę. Przygotowuje się adres do niego.

Frakcja kadetów w Dumie ogłosiła następujące oświadczenie: Frakcja, rozważywszy zajście, które wydarzyło się z powodu wystąpienia Rodiczewa na posiedzeniu Dumy, gdy część frakcji przyłączyła się życzliwie do demonstracji dla prezesa Rady ministrów, uznaje olbrzymią większość głosów, iż w tym przypadku uczyniła krok fałszywy i postanawia wysłać do Rodiczewa deputację.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

URZĄDZA POLSKA PARTJA SOCYALNO-DEMOKRATYCZNA DNIA 8 GRUDNIA MCMVII W NIEDZIELĘ O GODZ. 3 POPOŁDNIU W SALI MVZEVN TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO PRZY ULICY FRANCISZKAŃSKIEJ W KRAKOWIE

OBCHÓD ŻAŁOBNY

ZE WSPÓŁWZIAŁEM CHÓRÓW ROBOTNICZEGO · ODCZYT O ZNA CZENIU STAN · WYSPIAŃSKIEGO DLA POLSKIEJ KLASY PRACUJĄCEJ WYGŁOSI TOWARZYSZ EMIL HAECKER · WSTĘP 20 HALERZY

KRONIKA.

Kraków, 5 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego i spełnienia choć w części jego nieziszczonych dotąd zamierzeń artystycznych, wzywamy społeczeństwo polskie, by dostarczyło środków materyalnych:

1. Na wystawienie sceniczne nie granych dotąd sztuk poety, ściśle według myśli i planów poety.

2. Na wykonanie w szkłe witrażów: „Kazimierz Wielki“, „Święty Stanisław“, „Henryk Pobożny“, „Polonia“, „Śluby Jana Kazimierza“.

3. Na zakupno spuścizny artystycznej celem stworzenia w Muzeum narodowym oddziału imienia Stanisława Wyspiańskiego.

się zawzięcie, zapowiada przyszłe zwycięstwo proletariatu, drwi z prokuratory i policy i smaga jej paląciami słowy. Sąd przysięgłych uwalnia oskarżonego, lecz policya za zniewagę jej wyrządzoną skazuje go na rok więzienia. Rozpoczyna się w ten sposób życie więzienne, które z małymi przestankami gnębi tego szermierza wolności, z młodzieńca pełnego wiary i ukochania ludu zamienia w zimnego, skupionego w sobie starca, pełnego sceptycyzmu i pogardy dla ludzi, lecz pomimo to idącego wytrwale w raz obranym kierunku. Blanqui odziedziczył po matce silną wolę, więzienie zamieniło ją w opór zaciekle. W najgorszych przejściach nie ulegał rozpacz, lecz z zaciśniętymi zębami cierpliwie wyczekiwał chwili odwetu.

Prześladowania policyjne sprawiły ten skutek, że dotąd jawne kluby i stowarzyszenia znowu się ostoniły tajemniczą konspiracyą. Związki węglarskie rozpościerają się po całej Francji. Najwyższe ich kierownictwo znajduje się w rękach Godefroy Cavaignac'a (niepotrzebnie w polskiej książce przecinkiem podzielonego na dwie osoby). Po nim coraz bardziej wysuwają się na czoło: Barbes i Blanqui. Obaj w wysokim stopniu ambitni, a wielce różni w usposobieniu, w charakterze, w poglądach. Współzawodnictwo wytwarza z początku pomiędzy nimi niechęć, która zatruta przez plotki i podejrzenia zamienia się w późniejszym czasie w nienawiść.

„Rok 1834, to rok szczęścia małżeńskie-

Oddaliśmy cześć jego zwłokom, oddajmy cześć jego duchowi.

Zenon Przesmycki-Miriam, Ferdynand Ruszczyce, Adam Chmiel, Wilhelm Feldman, Karol Frycz, Jan Kasprzewicz, Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

Składki zbierają administracje pism polskich, oraz mecenas dr Józef Skąpski, Kraków, ul. św. Jana 12.

Celem zaprotestowania przeciw gwałtom pruskim odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 4 po południu w sali rady miejskiej wiec ogólny-obywatelski; dnia 15 bm. wiec kobiet; w piątek 6 b. m. o godz. 7^{1/2} wieczorem w sali „Sokoła“ zgromadzenie ogólny-akademickie.

„Zima“. Oryginalną zabawę dla dzieci urządziła sekcja dochodowa Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. Nosić będzie ona nazwę „Zima“. Na obfity i artystycznie obmyślony program złoży się wykład prof. Radwańskiej „Sen zimowy zwierząt“ ilustrowany obrazami nikiącymi, śpiew piosnek o zimie chóru dziecięcego, przedstawienie na motywach zimowych osnut, inscenizowane przez malarzy. Bilety będą wcześniej do nabycia w bibliotece Uniwersytetu ludowego. Zabawa odbędzie się 22 grudnia w sali saskiej.

Echo zabiegów o zamykanie jatek w niedzielę. W lecie b. r. zaczęła katolicka czeleź rzeźnicza akcję za zamykaniem jatek w niedzielę. Ponieważ niektórzy rzeźnicy, szczególnie na przedmieściach, nie chcieli jatek zamykać, obchodziła czeleź ulice i opornych zmuszała do święcenia niedzieli. Rozumie się, że nie obeszło się czasem bez gwałtownych scen, a jedna odegrała się 17 marca w jacie Salomona Imerglückna na Krowodrzy, gdzie miało przyjść do bójk i gwałtów. Jako oskarżeni o ten czyn stanęli dziś przed zwykłym trybunałem Jan Kubica i Andrzej Różycki, czeladnicy rzeźniczy oraz Jan Dobosz, wyrobnik, oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego. Trybunał pod przewodnictwem rady Trzaskowskiego skazał ich na 14 dni więzienia.

Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej odbyła 4 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem rady Beringera. Sekcja uchwaliła w myśl wniosku magistratu sprawę umieszczenia nowego zegaru ofiarowanego przez p. Żeleńskiego na wieżę ratuszową oddać mającej się wybrać komisji artystycznej do oświadczenia się. Następnie sekcja poleciła budownictwu miejskiemu opracować projekt regulacji ulicy Krowoderskiej od ul. Basztowej do placu Biskupiego z tem, by przestrzeń miała 16 m. szerokości. Dalej podniosła sekcja opłatę za tabliczki orientacyjne do kwoty 10 K. Na członków komisji artystycznej uchwaliła sekcja delegować radców: Beringera, Drozdowskiego, Judkiewicza, Muczkowski i Uderckiego.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dla lepszego przygotowania „Lelewela“, w piątek wieczorem zawieszono będzie przedstawienie wieczorne. Natomiast o godz. 5 po południu, jako w dzień św. Mikołaja, danem będzie przedstawienie dla dzieci; wybrano na ten cel „Królową Tatr“ Adolfa Walewskiego.

Jak p. Bialik „kszałcił“ uczniów. P. F. Scheibal, kolejarz w Trzebini, dał swego zdrowego i silnego chłopca do fabryki masarskiej p. Bialika na naukę, myśląc — jak pisze — że tak wielka fabryka wykieruje chłopca na ludzi. Tymczasem jeden z czeladników p. Bia-

lika nazwiskiem Leśniak pobił chłopca żelazną sztabą po kolanach z tym skutkiem, że chłopak przeleżał dłuższy czas w różnych szpitalach, robiono mu operacje, a teraz biedne dziecko jest znowu w domu, gdzie chodzi o kuli i może przez całe życie zostanie kaleką. Leśniak za okaleczenie chłopca ukarany został aż 10 K grzywny.

Radzimy p. Scheibalowi, aby przez jakiegoś adwokata zaskarżył p. Bialika o odszkodowanie za zmarnowane życie swego dziecka.

Samobójstwo. Dziś o 3 w nocy odebrał sobie życie na polu w Dąbju robotnik Jan Janotka. Strzelił sobie z rewolweru w pierś i od razu nastąpiła śmierć. Trupa znaleziono dopiero nad ranem. W notiesie napisał kilka słów po niemiecku, że z powodu braku pracy i środków do życia kończy samobójstwem.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Program piątkowego koncertu kwartetu brukuelskiego obejmuje następujące utwory: Mozart: Kwartet Nr. 15 B dur, Beethoven: Op. 74 S-dur (Harfenkwartet) i Czajkowski: Kwartet op. 11 D-dur.

— **„Pomoc Bratnia“.** W piątek 6 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali biblioteki Domu akademickiego odbędzie się doroczne walne zgromadzenie grupy krakowskiej Towarzystwa Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 3) Przyszłość grupy. 4) Legat im. St. Wyspiańskiego przy Tow. „Pomoc Bratnia“. 5) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 6) Wnioski i interpelacje. — Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków ze względu na ważność spraw. Zapisy na członków przyjmowane są przy wejściu.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16. I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godzinie 3 do 9 wieczorem p. Konstanty Srokowski: „Teoria nowożytnego państwa“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Zarząd główny Uniwersytetu ludowego** urządzi w niedzielę 8 b. m. o godz. 4 po południu w sali przy ul. Szewskiej 16, I. p., „Bajki dla dzieci“ (z obrazami). Wstęp 20 h.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.** Czwartek: „Warszawianka“, pieśń 31 r. St. Wyspiańskiego. Piątek o godz. 5 po południu: „Królowa Tatr“, widoisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walewskiego (popularne).

Sobota: „Leleweł“, dramat w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 31 r., nap. St. Wyspiański.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Obrona Czestochowy“, dramat historyczny w 7 odsłonach Juliuza z Poradawa (ceny znizone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach, nap. St. Wyspiański.

Poniedziałek: „Wyzwolenie“, dramat w 3 aktach, nap. St. Wyspiański.

Nowiny lwowskie.

Tortury policyjne. „Kuryer lwowski“ podaje straszne fakta torturowania aresztowanych przez agenta policyjnego Baziuka, kierownika ekspozytury policyjnej na przedmieściu Gródeckim. Aresztowanych pod zarzutem kradzieży 2 chłopaków Czajkowskiego i Hardego bił i kopał, krepował im ręce drutem, wieszał na rękach na boku, sztabą żelazną bił w twarz, a często Baziuk posuwał się tak daleko, że wyżej opisane „śledztwa“ są jeszcze ojcowiskiem traktowaniem ludzi. Często chwycił się on wprost tortur, a śledztwa jego przypominają słynne opowiadania o straszonym Kaniowskim.

Pisma lwowskie domagają się śledztwa sądowego.

Ludwik August Bianqui.

Zanim jednak to nastąpiło, wybuchła w lipcu 1830 r. rewolucja. Blanqui bohaterko walczył w ciągu trzech dni ulicznego boju i nowy rząd odznaczył jego odwagę krzyżem, ustanowionym dla nagrody bojowników lipcowych. Lecz młody rewolucjonista nie został przez to pozyskany. Wystawiał swe życie na niebezpieczeństwo, by zdobyć republikę, któraby zapewniła ludowi prawdziwą równość i wolność. Szedł on śladami Filipa Michała Buonarrotti'ego, który w słynnym spisku Babeufa był ideowym kierownikiem i który dla pamięci ludzkiej uratował zamiary i cele tego spisku w dziele, wydanem w Brukseli w r. 1828. Natomiast cóż widział? Burżuazja, która podczas walki ulicznej siedziała po domach z zamkniętymi okiennicami, podpierała upadający tron, posadziła na nim Ludwika Filipa i w swe chciwe na łupy ręce pochwyliła ster państwa.

Rzuca się więc Blanqui w młodzieńczym zapale do walki z tym nowym „w kram wcielonym“ rządem. Wszędzie go pełno: na manifestacjach, w dziennikarstwie, w klubach. W 1831 r. 22 stycznia relegowano go z uniwersytetu na trzy semestry; wkrótce policya go chwyciła i wsadza za kratę, lecz po trzech tygodniowym więzieniu zmuszona jest go wypuścić. W styczniu 1832 r. stawia go przed sąd przysięgłych za udział w spisku; Blanqui broni

go, czas pierwszych upojen miłosnych. Blanqui kocha swą dziewiętnastoletnią żonę, ale równocześnie potęguje się w nim zaciekleść rewolucjonisty. Żona w zupełności podziela jego poglądy i dążności. Kocha go całym sercem i wspiera go w walce. W 1836 r. chwytają Blanqui'ego i zostaje skazany na dwa lata więzienia, lecz odsiedział tylko ośm miesięcy. Zamieniono mu karę na przymusowe osiedlenie w Pontoise.

Upłynęły tam, nad brzegami rzeki Oisy, wśród zieleni i kwiatów, z szumiącym opodal lasem, najszczęśliwsze miesiące dla młodego małżeństwa. Wkrótce los ich rozdzieli i rozdzieli na zawsze. Nigdy nikogo tak gorąco nie kochał Blanqui jak swoją żonę. Miłość ta przetrwała do grobowej deski. Ślubną obrączkę przechowywał na swym palcu, a będąc już starcem, podpisywał swe artykuły imieniem Suzamel (Suzanne Amélie).

Po powrocie Blanqui'ego do Paryża, spiskowi gorączkowo przygotowują się do zbrojnego wybuchu. Naznaczono termin na dzień 12 maja 1839 r. Była niedziela. Sformowały się trzy małe oddziały. Wychodzą pod wodzą Martina Bernarda, Blanqui'ego i Barbès'a, śpiewając pieśni rewolucyjne. „Słońce świeci precudnie, na ulicach mnóstwo spacerujących; nagle nastrój niedzielny pierzcha, czyni się wkoło pusto i głucho, to powstańcy zjawili się wśród spokojnych mieszczuchów“. Opanowali oni ratusz, zdobyli jedno z merostw, lecz nie znaj-

dując poparcia u ludu, zostali wreszcie pobici przez municypałów, gwardyę miejską. — Blanqui zdołał wymknąć się i ukrywał się aż do 14 października, kiedy policya aresztowała go w chwili wsiadania do wozu pocztowego, którym miał odjechać do Szwajcaryi.

Blanqui'ego skazano na śmierć, lecz karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Skazanych, a było ich spora liczba, pomiędzy nimi Barbès i Martin Bernard i jakiś Polak, osadzono w kaźniach słynnej cytadeli Mont-Saint-Michel, zbudowanej na skale sterczącej ponad morze, a wśród nieprzystępnych trzęsawisk błotnych. Ciężkie, okropne było tam życie, znane nam dobrze Polakom. Borkowski opowiadał, jakim było życie w Kufsteinie, prawdziwym grobie dla żywych; Bronisław Szwarce i Ludwik Janowicz odmówili piekto szlisselburskie. „Któryż z mych współtowarzyszy — pisał później Blanqui — tak wielką jak ja wychylił czarę męki? Przez rok żyłem ze świadomością, że kobieta droższa mi nad wszystko kona zdale odemnie w rozpacz (umarła 31 stycznia 1841, mając 26 lat), a potem cztery lata straszego sam na sam w mrokach kaźni więziennej, z pozagrobową zjawą tej, która odeszła bezpowrotnie. Oto były cierpienia, tam przetrwał w onem piekle dantejskiem. Wyszedłem z ciemni, włosy wyniosłem posiwiata, serce mi zamarło i ciało męka pochylała ku ziemi...“

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z kraju.

Telefon międzymiastowy. Dnia 10 grudnia odda się do publicznego użytku międzymiastowe linie Lwów - Złoczów - Zborów - Tarnopol - Podwołoczyska; Złoczów - Sassów - Brody i Tarnopol - Skala - Grzymałów - Chorostków, a zarazem nowo wybudowane lokalne sieci telefoniczne w trzech ostatnich miejscowościach i w Złoczowie, tudzież samoistną publiczną rozmownicę telefoniczną w Zborowie, przypuszczając je równocześnie do ruchu międzymiastowego.

Uroczyste otwarcie szkoły sztygarów w Dąbrowie (Śląsk austr.) odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu szkoły.

Stosunki w sądzie w Dębicy są gorsze, niż u jakiegokolwiek prywatnego partacza, który mając jednego czeladnika, orze nim dniem i nocą. Zatrudnionego w sądzie pisarza zamyka się na całą noc w kancelaryi do 6 rano, a o godz. 8 rano każe mu się na nowo do rozpraw przychodzić regularnie. Tak pracuje od godz. 8 rano do 1 w południe i od 3 do 7 wieczór, a to jeszcze radcy Muszkowskiemu zamało. Jak długo taki człowiek jeszcze pociążnie?

Deptanie praw prywatnych. Z Zwardonia donoszą nam, że naczelnik sekcji konserwacji kolejowej w Żywcu Barański gwałtem zabiera na własność kolei drogę dojazdową do stacji w Zwardoniu, którą właściciele gruntów przydrożnych własnym kosztem zbudowali. Droga ta prowadząca równocześnie do ich pól, jest własnością gospodarzy, a została tylko dobrowolnie na użytek publiczny oddana. P. Barański chce drogę zwardońską tanim kosztem nabyć dla skarbu kolejowego, jak swego czasu usiłował to zrobić w Zabłociu i Węgierskiej Górze, ale odszedł z kwitkiem.

W tych usiłowaniach skrzywdzenia chłopów pomaga p. Barańskiemu naczelnik stacji p. Piekarczyk, któremu radzimy, aby raczej się zajął np. uporządkowaniem kasarni dla konduktorów i maszynistów, które teraz raczej do stajni a nie do kwatery ludzkiej są podobne.

Okradzenie urzędu podatkowego w Borszczowie. Wedle przeprowadzonych przez agenta policyjnego Finkelsteina dochodzeń stwierdzono, że złodzieje wywiercili w kasie dziurę, poczem zabrali stamtąd cały zapas banknotów. Wedle przeprowadzonego przez wysłanego z dyrekcyi skarbu lustratora podatków szkontru, złodzieje skradli 126.720 K; uciekając, jeden ze złodziei zgubił małą paczkę banknotów. Faktycznie szkoda wynosi 126.000 K.

Wczoraj uwięziono dwa indywidua, silnie podejrzane o włamanie się do kasy i jej obrabowanie.

Proces prasowy hr. Lasockiego, b. starosty w Tarnobrzegu i kandydata przy wyborach do parlamentu, którego radca sądu Hartman, adjunkt Bochniewicz i b. sekretarz Rady powiatowej Setmayer zaskarżyli o obrazę czci drukiem popełnioną, został przez sąd w Przemysłu odroczenia do następnej kadencji. Przyczyną odroczenia ma być to, że sędzia śledczy nie zdołał jeszcze przerobić całego ogromnego materiału. Sprawa ta, należąca do kompetencji sądu obwodowego w Rzeszowie, została na prośbę p. Lasockiego oddana przez najwyższy trybunał sądowi w Przemysłu.

Z zaboru rosyjskiego.

Prześladowanie prasy. General-gubernator warszawski, na zasadzie § 14 art. 19 przepisów o stanie wojennym, zawiesił: „Gazetę dla wszystkich“, „Naród a państwo“ i „Szkołę polską“.

W administracji tygodnika ilustrowanego „Świat“ policja skonfiskowała dotychczasowe „Świata“ kolorowane prospekty wydawnictwa Altenberga we Lwowie p. t. „Bitwa pod Racławicami“.

Z zaboru pruskiego.

Nikczemna deklaracja. Czwartkowy „Dziennik poznański“ przynosi wyjaśnienie, iż owa deklaracja, którą omówiliśmy w numerze wczorajszym, zgłosił w komisji sejmowej pruskiej poseł Dziembowski.

Na punkcie upodlenia się przeliczył ten pan, być może, nawet Dmowskiego z jego deklaracją carską; a zdawało się, że trudno już było temuż się upodobnić, cóż dopiero go przeliczywać!

Ze świata.

Odmówienie przysięgi wojskowej. W Ołomuńcu odmówił żołnierz Franciszek Parobek złożenia przysięgi wojskowej za przykładem Nemarawy. Na razie osadzono go w areszcie garnizonowym.

Nowy proces Hardena rozpocznie się 16 b. m. przed zwykłym trybunałem karnym w Berlinie. Proces nie będzie miał wielkich rozmiarów, co wynika z ilości powołanych przez sąd świadków. Kirasyer Bollhardt oraz komisarz policji Treskow nie zostali wezwani;

ogółem wezwano 9 świadków, między nimi rozwiedzioną żonę hr. Moltkego, jej damę do towarzysztwa i kilku byłych służących Moltkego.

Strejk uczniów IV r. w seminarium nauczycielskim w Marburgu (Styrya) skierowany przeciw prof. Maicen trwa już trzeci tydzień. Wczoraj przybył do zakładu krajowy inspektor szkolny i zapowiedział uczniom, że jeżeli natychmiast strejku nie przerywają, zostaną z zakładu wydaleny a IV rok rozwiązany. Na razie ukarano kilku uczniów odebraniem im stypendyów i złą notą z obyczajów.

O morderstwo w Monte Carlo. Sąd przysięgłych zasądził Verę Goolda za morderstwo Szwedki Lewin na dożywotnie więzienie, zaś żonę jeję zasądził na karę śmierci.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Rada państwa.

Wiedeń, 5 grudnia.

Debata uniwersytecka.

W Izbie posłów w dalszym ciągu dyskusja nad nagłością wniosku posła Masaryka przemawiał poseł Rybar, który podnosił, że na niemieckich uniwersytetach postępuje się najgorzej ze słowiańskimi studentami.

Poseł Redlich omawiał zarzut przepelnienia uniwersytetów żydowskimi profesorami. Jeżeli pragnie się powstrzymać przepelnienie uniwersytetów żydowskimi profesorami, nie trzeba się zbytnio o to starać, gdyż akcja w tym kierunku trwa stopniowo od szeregu lat. W Austrii dla rozmaitych uniwersytetów istnieje różna miara. Na uniwersytecie greckim, odkąd prof. Gumpowicz poszedł na pensję, niema profesora żyda. Praski uniwersytet, jak mówią, jest przepelniony żydami. Na wiedeńskim uniwersytecie, na który przybywa co jest najlepszego z talentów i sił żydowskich, nie jest jeszcze przeprowadzoną zasada, że żyd nie może być zamianowany profesorem. Zasada, że uczonemu należy oceniać tylko według wartości jego dla nauki, istnieje w Austrii tylko w teorii. Pruskie uniwersytety nie uprawiają antysemityzmu.

Deklaracja Koła polskiego.

Prezes Koła polskiego Głabiński złożył następujące oświadczenie:

Polacy zawsze wysoko cenili zgodność z konstytucją zagwarantowaną wolność wiedzy i nauczycieli, jakoteż równouprawnienie poszczególnych szczebli co do wszystkich koncesyj, a więc także i na tem polu, albowiem widzimy w tem podstawę nowożytnego życia prawnego i postępu. Tak samo trwamy przy zasadzie autonomii naszych uniwersytetów i jesteśmy zdecydowani odeprzeć z całą stanowczością wszelkie wmięszanie się w tę sprawę. Wogóle jesteśmy zdania, że wiedza i uniwersytety powinny być jak najdalej usunięte z pod wpływu stronnictw. Wyznając to zasadnicze zapatrywanie, głosować będziemy za nagłością wniosku Masaryka, nie zajmując przez to stanowiska przeciwko żadnej partii. (Oklaski).

Dyskusję zamknięto i wybrano mowcami generalnymi pro posła tow. Pernerstorfera, contra Kreka.

Poseł tow. Pernerstorfer polemizował szczegółowo z mowami posłów chrześcijańsko-społecznych i zapowiedział, że w dyskusji szczegółowej wnieśli projekt ustawy, która będzie się domagała rozdziału teologicznych wydziałów od uniwersytetów i przemiany ich w instytuty prywatne.

Po przemowie generalnego mowcy contra posła Kreka, który protestował przeciw antykościelnemu wywodowi rozmaitych posłów, zabrał głos poseł Masaryk dla wywodu końcowego. Zapowiada on wniesienie wniosku nagłego w sprawie

rozdziatu kościoła od państwa

i wyraża nadzieję, że właśnie wierzący katolicy w tem go poprą, gdyż nie domaga się niczego, jak tylko, by religia była uważana za kwestję serca i sumienia.

Na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

Wiedeń, 5 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów zgłoszono szereg wniosków i interpelacji, poczem po szeregu faktycznych sprostowań **uchwalono jednogłośnie nagłość wniosku posła Masaryka w sprawie uniwersytetów.**

W dyskusji merytorycznej zabrał głos dr Lueger, który sądzi, że Izba powinna zejść z drogi, na którą wstąpiła, a to w interesie poważnej pracy. Polemizuje z wywodami posła Somnera, oraz odiera zarzut, jakoby Wiedeńczycy nie byli ludźmi poważnymi. Podtrzymuje w zupełności twierdzenie, że uniwersytety są ogniskiem rewolucyjnej, bezre-

ligijności i wyzbycia się poczucia narodowego. Poseł Masaryk nie potrzebuje się obawiać, że partya chrześcijańsko-społeczna będzie mu przeszkadzała w bronienu niewinności Hilsnera. Stronictwo mowcy żąda równouprawnienia chrześcijan z żydami na uniwersytetach. Uniwersytety, które niegdyś należały do narodu, powinny i nadal do niego należeć. (Oklaski u chrześcijańsko-socjalnych). Chcemy wyswobodzić uniwersytety z rąk kliki, która w zupełności ma w swoim ręku niemieckich profesorów.

Należy się starać o doprowadzenie do zgody między wszystkimi studentami niemieckimi, gdyż inaczej naród niemiecki stanie się pośmiewiskiem wszystkich innych ludów, a przedewszystkiem żydów. A teraz potępijcie mnie panowie, jeżeli wogóle jesteście w stanie to uczynić.

Poseł tow. Pernerstorfer wniósł, aby usunięto z uniwersytetów fakultety teologiczne i zamieniono je na instytuty prywatne.

Poseł Drechsel żąda zagwarantowania wolności nauki na uniwersytetach oraz usunięcia nauki z pod wpływu wszelkiej agitacji stronnictw politycznych.

Przemawia poseł Drtina.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 5 grudnia

Obniżenie należności telefonicznych.

Wiedeń. Minister handlu obniżył znaczenie taryfę telefoniczną dla przedsiębiorstw; obniżenie to dotyczy także telefonów dla lekarzy i dzienników.

Strejk robotników węglowych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiaj rano wybuchł strejk robotników, zajętych w prywatnych zakładach węgla na dworcach kolei północnej. Strejkujący żądają podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy.

Zdaje się, że strejk rychło się zakończy, gdyż przedsiębiorcy są skłonni żądania spełnić.

Parlament niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu obrad nad budżetem minister wojny Einem powrócił do onegdajszych wywodów posła Paaschego o procesie Moltke-Harden, oraz o aferze Hohenau-Lynar i prosi go, by materyał, jaki się u niego znajduje, dał miarodajnym kołom do dyspozycyji. W końcu podał minister do wiadomości, że hr. Hohenau i Lynar stawili się przed sądem.

Prezydent podaje do wiadomości, że stronnictwa blokowe postawiły wniosek o odroczenie posiedzenia. Wniosek ten przyjęto w imiennym głosowaniu przeciw głosom socjalnych demokratów, centrum i Polaków 169 głosami przeciw 134.

Nastąpiła burzliwa dyskusja regulaminowa.

Socjalni demokraci i centrum domagają się wyjaśnienia powodu wniosku odraczającego.

Poseł Wimmer (woln. partya ludowa) wskazuje, że ważne polityczne wydarzenia wymagają koniecznie odroczenia.

Poseł Bassermann (nar. lib.) uzasadnia odroczenie tem, że jest życzeniem narodowych liberałów, aby przed dalszymi obradami nad budżetem dzisiejsze ważne wywody ministra wojny zostały do słownie przedłożone.

Następane posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 1 po południu.

Projekt wywłaszczenia w komisji.

Berlin. (B. Wolffa). Na wczorajszym posiedzeniu komisji sejmowej pruskiej dla przedłożenia o prowincjach wschodnich, obydwa wolno-konserwatywne wnioski w sprawie użycia funduszy 300 milionów i 50 milionów marek na osiedlanie niemieckich robotników przyjęto. Natomiast wniosek, postawiony przez konserwatywnych, by wywłaszczenie ograniczyć na posiadłość polską, został przeciw głosom konserwatywnym odrzucony.

Następane przyjęto pierwsze artykuły, wszystkie bez zmiany. Konserwatywny wniosek co do przekształcenia komisji kolonizacyjnej, został na razie, aż do obrad nad dotyczącymi paragrafami przedłożenia, odłożony.

Pod obrady przyszedł § 14, dotyczący podstaw ordynacyi wywłaszczenia. Paragraf ten zgodnie z wolno-konserwatywnym wnioskiem został o tyle zmodyfikowany, że prawo wywłaszczenia ma być nadane dla zakładania i przekształcania przedsiębiorstw kolonizacyjnych.

Berlin. Pierwsze czytanie projektu ustawy o wywłaszczeniu w komisji zostało wczoraj ukończone. Przed głosowaniem oświadczył minister skarbu Rheinbaben, że wywłaszczenie jest koniecznym w celu dalszego prowadzenia polityki ko-

lonizacyjnej. Rząd weźmie pod uwagę, aby ochronić graniczne części kraju przed możliwością zalania przez Polaków; zanim jednak nastąpi apel do rządu państwowego, muszą w każdym razie przedtem być wyczerpane wszystkie środki stojące do dyspozycyji samym Prusom.

Za wywłaszczeniem głosowali tylko narodowo-liberalni i wolno-konserwatyści, razem 9, natomiast konserwatyści wraz z opozycją przeciw. Mimo odrzucenia samego wywłaszczenia, postanowienia o postępowaniu przy wywłaszczeniach, zostały większością głosów przyjęte, z czego wnosić należy, że i korektura odmownej uchwały o wywłaszczeniu zostaje zastrzeżoną.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Obrady stronnictw należących do bloku trwały wczoraj do późnej nocy. Zgodzono się na wyrażenie Bülowowi zaufania, co na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu mowcy poszczególnych stronnictw bloku zaznacza.

Polepszenie wikt żołnierzy — we Francyi.

Paryż. Izba deputowanych uchwaliła kredyt jednego miliona franków, przeznaczonego by żołnierzom dziennie dawać 1/4 litra wina.

Balon „Patrie“.

Londyn. (Tel. wł.). Wczorajsze dzienniki wieczorne donoszą, że francuski balon wojskowy „Patrie“, który onegdaj uciekł z Verdun, spadł w pewnej miejscowości w Irlandyi.

Zamach na generał-gubernatora Moskwy.

Moskwa. Na generał-gubernatora Herschelmana wykonała wczoraj jakaś kobieta zamach dynamitowy gdy gubernator o godzinie 11 1/2 przed południem przejeżdżał przez miasto. Generał-gubernator nie odniósł rany. Konie zabite. Sprawczyjni zamachu zraniona. Nadbiegająca policja i wojsko aresztowały ją.

Moskwa. (Tel. ag. tel.). Kobieta, która wykonała zamach na generał-gubernatora Herschelmana, została przewieziona do szpitala. Przy przewożeniu dawała tylko słabe oznaki życia. Wóznicą powozu został podczas zamachu przez odłamek bomby zraniony. Konie zostały w kawałki poszarpane.

Aresztowania.

Petersburg. W pomieszkaniu prywatnym przy ul. Hursztadskaja aresztowano członków nowego i bardzo rozgałęzionego stowarzyszenia spiskowego. Zabrano spis członków oraz plany.

Wyrzucenie żydowskich studentów.

Kijów. Po zamknięciu uniwersytetu postanowił generał gubernator wydzalić żydowskich studentów z miasta.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie komitetu partyjnego okręgu Kazimierz** odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 7 1/2 wieczorem w stow. „Postęp“, ul. Miodowa 25.

* **„Ognisko“ drukarzy w Krakowie** (Rynek gł. 12) urządza w niedzielę 8 b. m. dla członków i ich rodzin obchód św. Mikołaja urozmaicony licznymi zabawami i niespodziankami. Obecne dzieci obdar one zostaną przez św. Mikołaja upominkami. Początek punktualnie o godz. 4 po południu. Wstęp dla dzieci 20 h. Dla osób starszych 40 h. Po zabawie dla dzieci odbędzie się zabawa taneczna dla starszych.

* **Bacność metalowcy krakowscy!** Zaprasza się wsz stchik towarzyszy metalowców na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Porządek denny: Wybór asesorów do sądu przemysłowego. Ze względu na ważne sprawy uprasza zarząd o liczne przybycie.

* **Bacność robotnicy szewscy w Krakowie!** W piątek 6 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie robotników szewskich w bardzo ważnej sprawie w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.).

* **Zarząd grupy murarzy** odbędzie posiedzenie w piątek 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5).

* **Wielka zabawa p. t. „Na złamanie karku!“** w piątek 6 b. m. w Związku stow. rob. odbędzie się w sobotę d. 7 grudnia w Związku stow. rob. (Wiślna 5). Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Podgórze.** W niedzielę 8 b. m. w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya A. Fredry „Piosnka wujaszka“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 5 grudnia. Pszenica na kwiecień 13-15 do 13-16 Pszenica na październik 11-35 do 11-36. Zyto na kwiecień 12-41 do 12-42. Zyto na październik 10-2 do 10-33. Owies na kwiecień 8-61 do 8-62. Owies na październik — do —. Kukurudza na maj 7-58 do 7-59. Rzepak na sierpień 17-10 do 17-11. Wszystko za 50 klgr.

Oferty miernie. Chęć kupna mierna. Usposobienie lepsze. Pogoda deszcz.

Przepowiednia pogody.

Główna zachodnia: Po większej części pochmurno, bardzo chłodno, mgła.

Chętnie rekomendujemy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie, Rynek Rynek gł. L. 14 (dawniej Elle) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburckie, Amerykańskie i innych fabrykatów po bardzo niskich i słych cenach nabyć można. **Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego.**

największy magazyn OBUWIA
Alfred Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach” liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Miód

lipowy najlepszy po 6 kor. 10 hal. Miód polny ciemny II. gatunek po 5 kor. 50 hal. 5 kilo opłatnie z własnych pasiek, ręcząc za dobroć i czystość wysyła: Józef Czajkowski, Skala nad Zbruczem. 802

Ważne dla pań.

Polecam warkocze od 4 K., podkładki z wełny lub włosów po 1 K. sztuka, oraz podkładki własnego pomysłu. Przyjmuję i kupuję również wyczeski na wyrobienie warkoczy i splotów. Fryzjer Z. Lamendorf, ul. Sławkowska 11, obok Grand hotelu. 445

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegar. Jubilersk. p. f. JOZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60. nadszedł wielki transport najpiękniejszych zegarków, oraz biżuterii ze złota i srebra. Ceny niskie. Polskie senniki wysyła na żądanie franco. 480

Zarząd pasieki Ant. Krańskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 8 K 50 hal., a wybory miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stółowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereński, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 699

Poselska 15.

Św. Mikołaj

dla grzecznych dzieci zostawił w cukierni przy ul. Poselskiej L. 15 masę podarunków.

Uprasza się Szan. Mateczki, Tatusiów, Ciocie i Wujaszków po odbiór tychże.

Z poważaniem

Zarząd podarunków św. Mikołaja Poselska 15.

Praktykant

851 z ukończoną wydziałową lub dwoma gimnazjalnymi potrzebny zarzą. Wiadomości Bross. Grodzka 34 I p.

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowym w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnow, p. Siemikowce (Galicya). 821

Na nagłotki

Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagłotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczkę 60 hal. 474

Na reumatyzm

gościec, postzał (ischias) i tamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane. Linimentum Gaultheriae compositum z prawie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

749 chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K., nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeladnięcia. Dwa razy dziennie wysyła pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Ogromny wybór marek!

Poleca się Amatorom marki od pospolitych do najrzadszych po niskich cenach. Adres: ulica Berka Josełowicza 16, parter.

Rydzę kiszone i ogórki znaimskie na sztuki

poleca handel pod firmą Wojciech OLSZOWSKI w Krakowie, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej 7 K., 1 faska 5 kg. bryndzy majowej 6 K., 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej K 450, 1 faska 5 kilogram. powidła kor. 450, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K., 1 paczka 5 kg. makaronu tarchonya K 450, 1 paczka 5 kg. slipek suszonych 3 K., 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 780, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 850, 1 kg. kawy surowej od K 220 do 360, 1 kg. kawy palonej od K 280 do 4—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K.

Poleca dom specyatów węglarskich Kiefer Leo, Kesmark Węgry.

Licytacyj i aukcyj „Doroteum”

nie przeprowadza, natomi st sprzedaje tania z wolnej ręki od znacznych państw z powodu zaszyłych stosunków rodzinnych nabyte meble, obrazy, fortepiany, pianina, kredensy, sypialnie, jadalnie, garnitury salonowe, antyki, motocykle, bronie palne, szable, wanny, portyery, chodniki, firanki, uprząż na konie, siodła, nową bieliznę, kilka futer męskich i damskich oraz innych towarów futrzanych, sanki, maszyny do szycia, meble mosiężne, zegary, lampy, powozy, porcelanę, serwisy, lustra, konsole i wiele innych przedmiotów. — Z prowincyj porozumienie listowne za nadesłaniem 20 hal. w markach.

Zarząd firmy „Doroteum” we Lwowie, ulica Szajnochy.

Advertisement for 'Siegła Zdrowia' (Health) featuring a large stylized 'K' logo and text: 'SIEGŁA ZDROWIA' and 'SIEGARNIA POLSKA'.

Kasa zaliczkowa

Filii Banku hipotecznego w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowymi, miesięcznymi, kwartalnymi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron począwszy.

BIURO TOWARZYSTWA PRAWNEJ OCHRONY PODATNIKÓW

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. do domu przy ulicy Jagiellońskiej L. 9, I p., naprzeciwko Redakcyi „Nowej Reformy”.

Straconych pieniędzy już się nigdy nie odzyskuje i dlatego powinno się kupować tylko dobre wyborowe towary.

Płócienną i trykotową bieliznę, kaftaniki, bluzki, fartuchy, przeróżne artykuły toaletowe, obuwie, kalosze, przybory do pisania, wyroby japońskie, zabawki dzieciinne, ozdoby na drzewko i wiele innych odpowiednich na podarunki na gwiazdkę przedmiotów poleca P. T. Publiczności, w najlepszej jakości i po najniższych cenach, które wskutek zadowolenia się m łym zyskiem jestem w stanie utrzymać. Za liczne zakupy naprzód dziękując, pozostają z prawdziwym poważaniem R. F. Skład towarów galanteryjnych i norymberskich Zwierzyniecka 4 Hotel „Viktoria”

„Doroteum”

Lwów, ul. Szajnochy kupuje i sprzedaje wszystkie możliwe urządzenia domowe i gospodarcze, nabywane lub pozbywane z mas spadkowych, licytacyj z wolnej ręki i przymusowych, tudzież wszelkie przedmioty pozbywane wskutek przeniesienia, przesiedlenia lub stosunków rodzinnych. Z prowincyj porozumienie listowne za nadesłaniem 20 h. w markach.

ZOFIA BIESIADKOWA OSWIECIM



Przez Wysoke s. h. Namiestniczo honorowozwane

Biuro podróży

Zofii Biesiadckiej Oswiecim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu Generalna Reprezentacya dla Austrii: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 K 539.686.228— Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 178.528.310— Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 80.748.988— Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 2.215.356— Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku 11.718.647— 18.934.008—

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

- 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczeplalne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywnie fałszywe deklaracje;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego placenia premii, żądać: a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na sze reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabela rycznie uwidocznione.
Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, naten czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzeniu ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Głaitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Swój do swego!



Ja mogę Wam przy zakupnie wszelkich płóciennych, bawełnianych i wełnianych wyrobów tkackich jedynie polecić zakład solidny, a proszę nie zapominać napisać o wzory i cenniki tylko do Tkalni MIECZYSLAW GONET, Korczyzna ad Krosno.



Praktyczne podarki!

GWIAZDKA!

Za małe pieniądze duże prezenta.

Wełny, jedwabie, barchany batysty, firanki, dywany :::

Grodzka 30, I. piętro.

Trykotażę, parasole, kalosze, obuwie pozostałe itp.

W sobotę resztki tanio.

Najlepsza reklama opinia publiczna.

Do Pp. urzędników wszelkich kategorii.

W niedzielę dnia 8 grudnia b. r. odbędzie się o godz. 5 popoł., w Klubie pocztowym Lubicz 5

POGADANKA

w sprawie aktywowania Filii Towarzystwa „Einkaufs-Centrale”, założonego przez ogólny kredytowy Bank związkowy we Wiedniu, która instytucya ma na celu dostarczenie swym członkom dogodnego kredytu towarowego. Po zawiązaniu filii będą mogli członkowie towarzystwa wybierać towary wszelkiego rodzaju drogą kredytu bez nadpłaty u tutejszych kupców. Podczas dyskusyi udzielać będzie żądanych wyjaśnień dyrektor i zastępca powyższej instytucyi, który tu przybędzie w zamiarze nawiązania układów z krakowskimi firmami kołpakowymi. Wobec tego upraszam Pp. urzędników wszelkiej kategorii z Krakowa i prowincyi o jak najliczniejsze zebranie się.

Mayer

c. k. kontrolor poczt. Wszelkich wyjaśnień ustnych i listownych udziela reprezentant dla Galicyi, Śląska i Bukowiny p. D. Mandel, radca Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ulica Wrzesińska L. 1.

Wszyscy są zdania

Advertisement for 'Amor' metal cleaning product, featuring a large 'Amor' logo and text: 'Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali. Wszędzie do nabycia. Fabryka Lubuszyński i Co., Berlin NO. 18.'

Wysyła z druku książka:

Spółki Spożywcze jako oręż w walce z drożyzną!

napisła Iza Nicholson.

Wszystkim Towarzyszom polecamy jak najgoręcej tę wspaniałą książeczkę, w której barwnie i żywo skreślone są dzieje walki o wyzwolenie robotników z pęt drożyzny za pomocą spółek spożywczych.

Cena egzemplarza 50 hal., z przesyłką 60 h.

Do nabycia w księgarniach, w Administracyi „Naprzodu”, Kraków, ulica Długa 5, oraz u wszystkich kolporterów partyjnych.

Advertisement for watches, featuring an image of a pocket watch and text: 'Nie kupuj pan zegarka nie przeglądawszy poprzednio mego wielkiego cennika. Otrzyma pan: Zegarki Nik.-Rosk. K 3—, Srebrny Roskopf. K 6—, Z podwójną kopert. K 8—, Z 3 srebrn. kopert. K 10—, Płaskie stal. zegarki K 7—, Kolejowy Roskopf K 7—, Prawdz. „Omega” K 17—, Srebrne panc. łańc. K 2—, 14 kar. złote zegarki K 19—, 14 „ „ „ łańcuszki K 20— i wybijan. godz. K 6— 8-letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyła za pobraniem. Skład zegarów i wyrobów złotych Max Böhmel, Wiedeń IV, Margarethenstr. 27. Proszę żądać cennika z 5000 wzorami darmo i opłatnie.'

Zdolni pomocnicy zegarmistrzowscy

MONTUJĄCY ROSKOPY znajdują stałe zajęcie przy wysokim zarobku tygodniowym

FABRYKA ZEGARKÓW S. H. Zipper Lwów.

ZEGAR WAHADŁOWY

pół i godz. bijący K 8.40. W pięknie politurowanej szafce z drzewa orzechowego, idący 30 godz., bijący godzinny, 68 cm. wysoki K 8.40. Tensam z muzyką, grający co godzinę piękną aryę K 12.50. Wysyła za zaliczką.

Kapellner i Holzer Kraków, 838 Działowska 68/20.

Ilustr. cenniki z przeszło 1000 wzorami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych oraz różnych nowości, na żądanie darmo i opłatnie.

Zakopane, Krupówki 78

„HYGEA” Pensjonat dyetetyczny

[dawny Zakład Wodolecznicy Dra Chwistka, gruntownie odnowiony] Pokoje duże, słoneczne, ciepłe, wielkie sale oszklone do werandowania. Wytworna kuchnia dyetetyczna, zabieg wodoleczniczy, masaż i gimnastyka w miejscu. — Właścicielka i kierowniczką Marya Turzyna.

Upraszamy Szanownych

czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód” jako na źródło, skąd informację swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu”